

## UZASADNIENIE

Powód P. M. wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 38.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, 5.000 zł skapitalizowanej renty w związku z kosztami opieki osób trzecich, 2.000 zł odszkodowania za koszty leczenia i 3.200 zł tytułem odszkodowania za utracone dochody w okresie niezdolności do pracy z ustawowymi odsetkami i kosztami postępowania. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że kwota 2.000 zł dochodzona tytułem kosztów leczenia obejmuje 800 zł kosztów leków i 1.200 zł kosztów dojazdów do placówek medycznych powoda i jego rodziny.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu, podnosząc, iż w toku postępowania likwidacyjnego naprawił szkodę przyznając powodowi 23.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 1.470 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki osób trzecich i 167,21 zł tytułem odszkodowania za zakup leków oraz wypłacając kwoty o 40 % niższe z uwagi na przyjęte w tym rozmiarze przyczynienie się powoda. Ubezpieczyciel zakwestionował również poniesienie przez powoda szkód mających uzasadniać roszczenie odszkodowawcze i ich wysokość.

Wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu zasądził od pozwanego na rzecz powoda 38.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 4.778 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki, 942,41 zł tytułem odszkodowania za leki i przejazdy, 3.200 zł tytułem odszkodowania za utracone zarobki, wszystkie kwoty z ustawowymi odsetkami, oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu obciążając nimi w całości pozwanego.

W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd orzekający ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 marca 2011 roku około godziny 7.15 powód jechał z pracy po nocnej zmianie i wyjeżdżając z ulicy (...) w O. w prawo w ul. (...) stwierdził, że nic nie widzi przez przednią szybę bowiem oślepią go ostre słońce. Ominął stojący samochód i postanowił zjechać na pobocze by ponownie przetrzeć szyby bowiem nie mógł stwierdzić czy nie widać nic bo zaparowały od środka czy też widoczność ogranicza jedynie słońce. Dzień był mroźny i słoneczny. Powód zatrzymał samochód na jezdni przed skrzyżowaniem z kolejną ulicą (...) w odległości mniejszej niż 10 m od tego skrzyżowania. Zatrzymując się i wysiadając z samochodu nie widział żadnego samochodu jadącego za nim. Wyciągając z tylnych lewych drzwi płyn do szyb zauważył samochód wyjeżdżający z ul. (...) i kiedy zorientował się, że kierujący nadjeżdżającym R. (...) go nie widzi próbował przejść na przód pojazdu, ale było ślisko i nie zdążył. R. uderzyło w tył pojazdu powoda i przejechało po jego prawej stopie. Po uderzeniu tył samochodu O. (...) kierowanego przez powoda znajdował się w odległości około 37 m od skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) wzdłuż podwójnej linii ciągłej. Szerokość jezdni wynosi w tym miejscu 7,2 m, a prawego pasa ruchu od krawężnika do linii ciągłej około 4 m. O. (...) powoda ma szerokość 1,71 m. Jezdnia graniczy z trawnikiem znajdującym się po jej prawej stronie zgodnie z kierunkiem ruchu pojazdów. Prędkość dozwolona w miejscu wypadku to 50 km/h, a kierujący R. (...) mógł jechać z prędkością 30-40 km/h. Oba pojazdy poruszały się w kierunku wschodnim, a słońce znajdowało się jeszcze nisko nad horyzontem powodując zjawisko tzw. olśnienia utrudniającego jazdę. M. A. ruszał sprzed tego samego zakładu pracy, znał powoda i widział jak odjeżdża on sprzed firmy. Skrzyżowanie ulic (...) jest dość szerokie i niczym nie osłonięte. Zatrzymując pojazd na jezdni w miejscu niedozwolonym z uwagi na odległość do skrzyżowania i przebiegającą w miejscu zatrzymania podwójną linię ciągłą P. M. naruszył art. 3 ust. 1, art. 46 ust. 1 i art. 49 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.). Zatrzymanie się w tym miejscu nie było uzasadnione nawet w przypadku ograniczonej widoczności z uwagi na możliwość zatrzymania pojazdu na biegnącym wzdłuż drogi trawniku służącym za parking. Bez zatrzymania samochodu przez powoda w ustalonym miejscu nie doszło by do wypadku. W miejscu zdarzenia nie było wysokich krawężników czy też wysepek ograniczonych krawężnikami faktycznie uniemożliwiających ominięcie samochodu powoda i jego samego w bezpiecznej odległości. Niezależnie od tego czy kierujący R. (...) był już na ul. (...) w momencie zatrzymywania się O. czy też jeszcze nie wyjechał z ul. (...) i nie widział momentu zatrzymania się O., przy prawidłowej obserwacji drogi, mógł on uniknąć wypadku. W pierwszej sytuacji obserwując zatrzymywanie się powoda kierowca R. powinien ominąć go w bezpiecznej odległości niezależnie

od podwójnej linii ciągłej biegnącej w tym miejscu, a w drugiej sytuacji powinien zatrzymać się przed dojechaniem do O., co przy prędkości R. było możliwe.

M. A. kierujący R. (...) wyrokiem Sądu Rejonowego w Zgierzu z dnia 15 czerwca 2011 roku został uznany za winnego nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowania obrażeń ciała powoda. P. M. z miejsca wypadku karetką przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego w Z., gdzie stwierdzono złamanie kostki przyśrodkowej prawej i kości strzałkowej prawej w 1/3 dalszej z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo – strzałkowego, złamanie trzonów I-V kości śródstopia prawego z przemieszczeniem. W tym samym dniu wykonano operację repozycji krwawej i zespolenia wewnętrznego obu kostek i więzozrostu ze stabilizacją drutami śródszpikowymi oraz założono powodowi gips stopowo – goleniowy. W dniu 11 marca 2011 roku powód został wypisany z zaleceniem leczenia i kontroli w (...), utrzymania unieruchomienia przez 6 tygodni i chodzenia o kulach bez obciążania kończyny dolnej prawej. Gips został zdjęty w dniu 22 kwietnia 2011 roku, a powód miał nadal poruszać się o kulach z odciążeniem kończyny prawej oraz wykonywać ćwiczenia stawu skokowego. W dniach 02.06 – 06.06. 2011 roku powód przebywał ponownie w (...) w Z. gdzie w dniu 4 czerwca 2011 roku po stwierdzeniu zrostu kości śródstopia i postępującego zrostu kości goleni usunięto zespolenia śródszpikowe oraz śruby z więzozrostu. Wypisany został z zaleceniem dalszego leczenia w (...) oraz chodzenia z częściowym obciążaniem kończyny prawej. W dniach 07.07 – 16.08.2011 roku powód korzystał z rehabilitacji szpitalnej w (...) w Z., a następnie w dniach 09.10-29.10.2011 roku był rehabilitowany stacjonarnie w Oddziale (...) Narządu (...) w (...) w S.. W ramach prewencji rentowej ZUS w okresie 05.11-29.11.2011 roku z uwagi na stwierdzoną deformację pourazową stopy polegającą na jej skróceniu oraz na poszerzeniu jej obrysu z ograniczeniem ruchomości P. M. przeszedł kolejną rehabilitację, ale bez uzyskania poprawy miejscowej.

Bezpośrednio po wypadku żona powoda jeździła do szpitala kiedy tylko mogła przy zmianowym systemie pracy bowiem wymagał pomocy przy zawieszeniu do toalety czy umyciu się. Po powrocie do domu powód nie mógł siedzieć przy stole i nadal wymagał pomocy przy czynnościach higienicznych oraz przy przygotowaniu i podaniu mu posiłków. Miejsca ze śrubami znajdowały się pod stopą i źle się goiły. Przez dwa miesiące żona wykonywała powodowi zastrzyki przeciwzakrzepowe w brzuch. P. M. przyjmował również leki przeciwbólowe. Po usunięciu śrub noga była opuchnięta i zdeformowana. Powód poruszał się nadal o dwóch kulach i nie był w stanie niczego przenieść samodzielnie. Jego żona musiała przygotowywać mu kąpiele wszystko przenosić samodzielnie, sprzątać. Powód nie był w stanie zrobić zakupów, przynieść węgla czy napalić w piecu. Miał wówczas zmienne nastroje i raz był apatyczny, a raz zdenerwowany i nadpobudliwy. Jego stan polepszył się w sierpniu 2011 roku po rehabilitacji w (...) szpitalu. Poruszając się o jednej kuli powód był już wówczas w stanie dojść do kuchni czy usiąść przy stole. Mógł całkowicie zrezygnować z kul po rehabilitacji w S. w październiku 2011 roku. Przed wypadkiem P. M. była sprawny i bardzo aktywny, a „przykucie do łóżka” wywoływało u niego stanu odbierane przez żonę jako depresyjne. Po wypadku nie był w stanie załatwić jakichkolwiek formalności koniecznych przy prowadzonej budowie domu ani dowieźć materiałów, co spowodowało jej zatrzymanie do maja 2012 roku, kiedy powód zaczął ponownie poruszać się samochodem. Wcześniej musiał korzystać z pomocy rodziny i znajomych przy dowiezieniu do ZUS-u, na wizyty lekarskie czy na rehabilitację. Powód wrócił do pracy od marca 2011 roku, ale cały czas jest pod opieką ortopedy i ma problemy z kucaniem i chodzeniem, szczególnie po nierównościach. Stopa jest wygarbiona i skrócona co spowodowało zmianę punktów podparcia skutkując dolegliwościami bólowymi. Stopa inaczej się układa i robią się odciski. Ze względu na sztywność palców powód zmuszony jest chodzić na całej stopie. Pomimo korzystania z rehabilitacji nie odczuwa poprawy. Powód pracuje fizycznie w pozycji stojąco-chodzącej w systemie 12 godzin na 24 lub 48 godzin i po takiej zmianie odczuwa nasilone dolegliwości bólowe. Stara się ograniczać leki przeciwbólowe, ale przy większym bólu po pracy zmuszony jest je przyjmować. Powód ma problemy z zakupem obuwia ze względu na powstałą różnicę dwóch rozmiarów pomiędzy stopami. Powstały na skutek wypadku uszczerbek na zdrowiu powoda w zakresie kończyny dolnej prawej ma charakter stały i wynosi 10 % z powodu złamania kości tworzących staw skokowy z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo – strzałkowego oraz 15 % z powodu złamania z przemieszczeniem kości śródstopia ze zniekształceniem stopy i ograniczeniem jej ruchomości. W strzałce nadal obecna jest blaszka i 3 śruby oraz śruba i drut K. w kostce przyśrodkowej. W wyniku urazu powód zagrożony jest przedwczesnym rozwojem zmian zwyrodnieniowych kostno – stawowych i powinien korzystać raz w roku z 3-tygodniowego cyklu zabiegów fizjoterapeutycznych ambulatoryjnie

lub raz na 2 lata z 21-dniowej rehabilitacji szpitalnej. Wskazane jest systematyczne pływanie 1-2 razy w tygodniu. Stan powoda nie rokuje znacznej poprawy, a w razie zaniechania okresowej rehabilitacji możliwe jest znaczne pogorszenie w zakresie ruchomości stawu skokowego i stopy. Dolegliwości bólowe po wypadku były duże w okresie pierwszych 3 miesięcy, a po przeprowadzonej rehabilitacji zmniejszyły się do miernych. Od lutego 2011 napadowym po przeciężeniach i zmianach pogody. Dolegliwości wynikające z uszkodzenia więzozrostu mogą trwać nawet kilkanaście lat pomimo leczenia operacyjnego i anatomicznego ustawienia kości. Znaczne cierpienia fizyczne spowodowane były wieloodłamowym złamaniem kości, bólem towarzyszącym zabiegom operacyjnym i długotrwałym unieruchomieniem gipsowym. Powód wymagał stosowania leków przeciwbólowych regularnie przez około 4 miesiące po wypadku co kosztowało średnio 40-50 zł miesięcznie, a od lipca 2011 roku do marca 2012 roku koszt ten wynosił 10 zł miesięcznie. Powód przyjmował nadto leki przeciwzakrzepowe oraz E.-B i ALAnerv. Łącznie uzasadniony koszt tych leków poza lekami przeciwbólowymi wyniósł 575,04 zł. Uzasadniony był również wydatek na rehabilitację prywatną przeprowadzoną pomiędzy pobytami na oddziałach rehabilitacyjnych obejmującą 20 wizyt po 40 zł. Ze względu na unieruchomienie i zakaz obciążania kończyny powód wymagał pomocy osób trzecich w wymiarze 4 godzin dziennie w okresie od wypadku do zdjęcia gipsu oraz po 3 godziny dziennie do końca listopada 2011 roku, z wyłączeniem pobytów w szpitalu po wypadku i podczas rehabilitacji. W okresie 6 miesięcy od wypadku powód wymagał dowożenia na wizyty lekarskie z O. do Z.. W związku z doznany w wyniku wypadku urazem kończyny dolnej pozostały powodowi blizny pooperacyjne podudzia prawego co z punktu widzenia chirurgii plastycznej uzasadnia przyjęcia, że powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 1 % niezależnego od uszczerbku ocenianego z punktu widzenia urazów ortopedycznych. Powód przebywał na zwolnieniu lekarskim przez 182 dni otrzymując w tym czasie zasiłek chorobowy odpowiadający 100% wynagrodzenia z uwagi na zakwalifikowania wypadku jako wypadku w drodze z pracy. Od 31 sierpnia do 28 listopada korzystał ze świadczenia rehabilitacyjnego w wysokości 90 % podstawy wymiaru, a od 29 listopada 2011 roku do 26 lutego 2012 roku w wysokości 75 % podstawy. W okresie od początku marca 2011 roku do końca lutego 2012 roku P. M. uzyskał netto dochody w kwocie 3.145,05 zł miesięcznie, a gdyby w tym czasie pracował jego średnie wynagrodzenie netto wyniosło by 3.412,64 zł miesięcznie.

Odległość od miejsca zamieszkania powoda w O. do Wojewódzkiego Szpitala (...) w Z. i (...) w Z. wynosi 15 km. Powód poza trzykrotnym dojazdem do szpitala w obie strony musiał dojechać do Z. na 6 wizyt kontrolnych u ortopedy. Dowożony był przez różne osoby z rodziny i znajomych, w zależności od tego kto dysponował czasem. Przejazdy odbywały się różnymi samochodami. W dniu wypadku sprawca objęty był obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej przez właścicielkę pojazdu z (...) S.A. Powód zgłosił powstałą szkodę pozwanemu pismem z dnia 29 sierpnia 2011 roku żądając wypłaty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 9.330 zł tytułem kosztów opieki osób trzecich, 167,21 zł kosztów leczenia i 303,90 zł kosztów dojazdów. Zgłoszenie zostało przyjęte w dniu 1 września 2011 roku. Pismem z dnia 23 września 2011 roku roszczenie w zakresie zadośćuczynienia zostało podniesione do 60.000 zł. W dniu 15 maja 2012 roku swój udział w postępowaniu likwidacyjnym zgłosił pełnomocnik powoda żądając wypłaty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 10.800 zł tytułem kosztów opieki osób trzecich oraz 2.000 zł zaliczki koszty leczenia. Ubezpieczyciel uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i na podstawie decyzji z dnia 2 listopada 2011 roku pozwane Towarzystwu naprawiła przyznało powodowi 23.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 1.470 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki osób trzecich i 167,21 zł tytułem odszkodowania za zakup leków oraz wypłaciło kwoty o 40 % niższe z uwagi na przyjęte w tym rozmiarze przyczynienie się powoda.

Dokonując powyższych ustaleń Sąd I instancji uznał powództwo za zasadne w przeważającej części.

Podstawą prawną odpowiedzialności ubezpieczyciela za skutki wskazanego zdarzenia drogowego jest przejście odpowiedzialności przez pozwane Towarzystwo (...) na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów i art. 822 k.c. Podstawę odpowiedzialności sprawcy wypadku drogowego stanowi art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. Sprawstwo i wina kierującego ubezpieczonym w WARCIE pojazdem nigdy nie było kwestionowane przez pozwaną, a nadto przesądzone zostały skazującym wyrokiem karnym.

Przesądzone wyrokiem skazującym sprawstwo M. A. nie wyklucza natomiast przyczynienia się powoda do zaistnienia szkody. W tych okolicznościach Sąd doszedł do przekonania, że zarzut przyczynienia się powoda do zaistnienia szkody jest całkowicie bezzasadny.

Podstawą zgłoszonego przez powoda roszczenia o zadośćuczynienie jest art. 445 § 1 k.c. stanowiący, iż w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. - a więc w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia - sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego P. M. Sąd wziął pod uwagę całokształt okoliczności niniejszej sprawy, w tym doznany przez powoda uszczerbek na zdrowiu w łącznej wysokości 26%. Sąd uznał, że odpowiednią z tytułu zadośćuczynienia z uwagi na rozmiar cierpień i krzywdy powoda wyrażającej się we wszystkich ograniczeniach życia codziennego związanych z urazem jest kwota 65.000 zł. W toku postępowania likwidacyjnego pozwane Towarzystwo wypłaciło poszkodowanemu kwotę 13.800 zł, a zatem należne zadośćuczynienie winno wynieść 51.200 zł. Ze względu na związane granicami pozwu Sąd zasądził od pozwanego dochodzoną kwotę 38.000 zł.

Odnosząc się do pozostałych roszczeń zgłoszonych przez stronę powodową to znajdują one podstawę prawną w art. 444 § 1 k.c. Sąd uwzględnił zgłoszone roszczenia w zakresie w jakim znajdowały uzasadnienie w zebranych materiałach dowodowych i nie zostały zrekompensowane przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym.

Zasądzone kwoty tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania należne były powodowi wraz z ustawowymi odsetkami od dnia, w którym powinno nastąpić spełnienie świadczenia przez pozwaną na skutek zgłoszenia szkody. Na podstawie art. 481 k.c. Sąd zasądził zatem odsetki ustawowe od kwoty 3.200 zł od 9 października 2012 roku, a w pozostałym zakresie od 17 sierpnia 2012 roku, tj. daty wniesienia powództwa.

W zakresie roszczeń przekraczających zasądzone kwoty oraz odsetek za wcześniejsze okresy niż wskazane w wyroku Sąd oddalił powództwo jako nieuzasadnione.

Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd kierował się brzmieniem art. 100 k.p.c., który stanowi, iż Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania.

Powyższe rozstrzygnięcie apelacją zaskarżył pozwany w części obejmującej kwotę 13000 zł zadośćuczynienia oraz rozstrzygnięcie o kosztach żądając zmiany poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i stosownego rozstrzygnięcia o kosztach procesu z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie przepisów prawa procesowego to jest art. 233 § 1 k.p.c. oraz naruszenie przepisów prawa materialnego to jest art. 445 § 1 w związku z art. 444 § 1 k.c. 361 § 1 i 362 k.c.- kwestionując normalny związek przyczynowy i przyczynienie się poszkodowanego do rozmiaru szkody.

W odpowiedzi na apelację powód żądał jej oddalenia i zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając apelację Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja jest bezzasadna, a podniesione w niej zarzuty chybione.

Sąd Okręgowy aprobuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i wyrażone przez ten Sąd oceny prawne. Zarzuty skarżącego zawarte w apelacji nie zasługują na uwzględnienie.

Należyte rozpoznanie apelacji wymaga odniesienia się w pierwszej kolejności do zarzutów odnoszących się do przepisów prawa procesowego. Jest bowiem zrozumiałe, że oceny zasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego można dokonać wówczas, gdy stan faktyczny sprawy stanowiący podstawę rozstrzygnięcia, został prawidłowo ustalony.

Jako chybiony należy ocenić zarzut apelującego naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c., polegający na ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki

i doświadczenia życiowego. Odnosząc się do powyższego zarzutu należy wskazać, iż w myśl art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Z uwagi na przyznaną sądowi swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie wtedy, gdy podstawą rozstrzygnięcia uczyniono rozumowanie sprzeczne z zasadami logiki bądź wskazaniami doświadczenia życiowego. W niniejszej sprawie Sąd I instancji opierając się na opiniach biegłych, zeznaniach świadków oraz strony postępowania w sposób prawidłowy i wnikliwy ustalił istotne okoliczności przedmiotowej sprawy. W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie polemikę z prawidłowymi i nie obciążonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Chybiony jest także zarzut naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, że wypłacone na rzecz poszkodowanej było zawyżone. Należy przypomnieć, iż zadośćuczynienie dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono „odpowiednie”. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczności. Na wysokość zadośćuczynienia składają się nadto cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zmiana wysokości należnego zadośćuczynienia przez Sąd drugiej instancji może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy zasądzona kwota odbiega w sposób wyraźny, wręcz rażący, a nie zaś jakkolwiek, od kwoty adekwatnej do rozmiarów doznanej krzywdy. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd orzekający granic swobody orzeczniczej nie przekroczył, co czyni podniesiony w apelacji zarzut chybionym.

Nie ma też racji skarżący zarzucając sądowi orzekającemu wadliwą ocenę przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Kwestia przyczynienia się poszkodowanego uregulowana została w art. 362 k.c., który stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub powiększenia szkody ma miejsce, jeśli jego zachowanie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z powstaniem szkody lub powiększeniem jej rozmiarów. W niniejszej sprawie nie sposób w zachowaniu powoda dopatrzeć się znamion uzasadniających uznanie jego przyczynienia do powstałej szkody, a w szczególności w wysokości 70%. Strona pozwana nie wykazała adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem powoda, a samym wypadkiem, skupiając się jedynie na bezspornym fakcie naruszenia przez powoda zasad ruchu drogowego. Ma rację Sąd I instancji wskazując, że skutek w postaci wypadku był o tyle niezależny od zachowania powoda, że kierujący R. (...) przy prawidłowej obserwacji drogi i prawidłowej technice jazdy mógł uniknąć zderzenia z O. i najechania na powoda. Całkowicie bezzasadna jest teza stawiana przez pozwaną jakoby z samego naruszenia zasad ruchu drogowego przez zatrzymanie pojazdu w miejscu niedozwolonym powód doprowadził do zaistnienia wypadku. Nie wystarczy aby zachowanie poszkodowanego pozostawało w jakimkolwiek związku przyczynowym z wypadkiem, ani nawet by było koniecznym elementem pewnego ciągu zdarzeń, ale by normalnym skutkiem jego działania czy zaniechania było zaistnienie wypadku. Było by tak jedynie gdyby powód zatrzymał pojazd i wysiadł z niego w momencie, w którym kierujący R. (...) nie byłby w stanie zahamować ani wykonać prawidłowo manewrów obronnych unikając zderzenia. Jak wynika ostatecznie z opinii biegłego kierujący R. (...) przy prawidłowej obserwacji drogi, mógł uniknąć wypadku. W konsekwencji powyższych ustaleń brak jest podstaw do przyjęcia przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy nie znalazł usprawiedliwionych podstaw do uwzględnienia apelacji i działając na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Mając na względzie wynik niniejszego postępowania, o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c.. Na koszty poniesione przez powoda w postępowaniu apelacyjnym złożyło się wynagrodzenie jego pełnomocnika, ustalone w oparciu o § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461).